



**You have downloaded a document from  
RE-BUS  
repository of the University of Silesia in Katowice**

**Title:** Postindustrialne dziedzictwo kultury materialnej w procesie rewitalizacji (na przykładzie górnośląskich osiedli patronackich)

**Author:** Grzegorz Odoj

**Citation style:** Odoj Grzegorz. (2014). Postindustrialne dziedzictwo kultury materialnej w procesie rewitalizacji (na przykładzie górnośląskich osiedli patronackich). "Studia Etnologiczne i Antropologiczne" (T. 14 (2014), s. 210-222).



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI  
W KATOWICACH



Biblioteka  
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki  
i Szkolnictwa Wyższego

**Grzegorz Odoj**

Uniwersytet Śląski w Katowicach  
Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej

# **Postindustrialne dziedzictwo kultury materialnej w procesie rewitalizacji (na przykładzie górnośląskich osiedli patronackich)**

**Abstract:** The consequence of transformations induced systemic transformation and restructuring of the economy is the degradation of the Upper Silesian estates patronage. The inversion of the negative changes involves conducting the integrated process of the revitalization. Such a program cannot be directed only to the architectural-spatial sphere. Since not the historic character of the degraded quarters predestinates them to the revitalization but the particular accumulation of the social and economical problems. While the initialization and the realization of the revitalization generally lie with the local authorities, it cannot be fully successful without the support and the participation of the inhabitants.

**Key words:** cultural heritage, estates patronage, deindustrialization, revitalization, Upper Silesia

Zmieniające się oblicze górnośląskich miast, ulegających dynamicznym przeobrażeniom deindustrializacyjnym, wpływa na charakter ich tożsamości, dotychczas kształtowanej przez tradycję przemysłową, która zaznaczyła się wyraźnie zarówno w sferze specyficznych zjawisk kulturowych, relacji społeczno-ekono-

micznych, jak i w miejskim pejzażu. Dziedzictwo przemysłowe, które niewątpliwie stanowi nad wyraz istotny fragment dziedzictwa kulturowego, ilustrują w sensie materialnym budowle i struktury przestrzenne nierozzerwalnie związane z historią określonych miejsc i losami ich mieszkańców. Należą do nich patronackie osiedla robotnicze, usytuowane najczęściej nieopodal kopalń lub hut – tzw. „familoki”. Te wzorcowe dla wczesnego okresu industrializacji Górnego Śląska formy urbanistyczne kształtują lokalny krajobraz kulturowy i nierzadko stanowią bezpretensjonalny czynnik kreujący specyficzne piękno miast. Ich sylwetki mają charakterystyczną formę architektoniczną oraz niepowtarzalny klimat, przez co niejednokrotnie stają się magnesem przyciągającym rzesze turystów.

Wznosili je prywatni właściciele zakładów przemysłowych oraz dyrekcje przedsiębiorstw, aby zapewnić mieszkania zatrudnionym i trwale związać ich z miejscem pracy. Specyficzny, planowy typ zabudowy tych historycznych osad, „stwarzający warunki do codziennych styczności, wymiany informacji i wzajemnych świadczeń sąsiedzkich”<sup>1</sup>, wykazuje wiele podobieństw. Głównymi ich cechami są: standaryzacja i prostota form budynków oraz elewacje z nieotynkowanej czerwonej cegły<sup>2</sup>. Dwu- albo trzypiętrowe domy zwykle są ustawione kwadratowo. Tworzą kwartały z wewnętrznym dziedzińcem. W niektórych osiedlach „familoki” ciągną się wzdłuż ulicy, a od strony podwórza mają pomieszczenia gospodarcze – komórki i chlewiki na opał oraz drobną hodowlę (np. królików, gołębi). Społeczności od pokoleń zamieszkujące te osady wytworzyły niegdyś duże zespoły rodzin oraz spójne grupy sąsiedzkie, tworzące typ wspólnoty przywiązanej do tradycyjnej obyczajowości i kultywującej tradycje zawodowe. Specyfika kulturowa tych środowisk, stanowiących relatywnie trwałe i zamknięte układy terytorialne, przejawiała się w określonym systemie moralno-obyczajowym, normach działania, względnie jednorodnych zwyczajach i formach zachowań, a także w sposobie i stylu życia<sup>3</sup>. Silnie rozwinęła się w nich więź emocjonalna z nie-

<sup>1</sup> K. Wó d z: *Społeczne przesłanki rewitalizacji starych osiedli robotniczych*. W: *Rewitalizacja historycznych dzielnic mieszkalno-przemysłowych. Idee – projekty – realizacje*. Red. N. J u z w a, K. Wó d z. Katowice 1996, s. 171.

<sup>2</sup> Typowy familok kojarzy się z cegłą, ale zanim powstały liczne cegielnie, pierwsze murowane budynki przeznaczone dla robotników wznoszono z kamienia. Najstarszym tego przykładem jest kolonia Ficinus w Rudzie Śląskiej, gdzie identyczne, dwukondygnacyjne domy zbudowano z piaskowca w układzie kalenicowym. Dziś to zabytkowe osiedle nie pełni już jednak funkcji mieszkalnej. Pod koniec lat dziewięćdziesiątych XX wieku władze miasta zdecydowały o sprzedaży go inwestorom i przekształceniu w pasaż o charakterze handlowo-usługowo-rozrywkowym. Jak podawała rozentuzjasmowana realizowanym projektem prasa: „[...] budynki nie nadawały się już do zamieszkania i wszyscy spodziewali się, że rychło znikną z miejskiego pejzażu. Na szczęście stało się inaczej. Miasto wysiedliło najwytrwalszych lokatorów do mieszkań w innych częściach Rudy Śląskiej”. I. S o b c z y k: *Drugie życie szesnastu domków z Ficinusa*. „Śląska Objazdówka”. Dodatek do „Gazety Wyborczej”, 11 V 2012, s. 15. Jako obiekt turystyczny odrestaurowane osiedle znalazło się na Szlaku Zabytków Techniki Województwa Śląskiego.

<sup>3</sup> Zob. I. B u k o w s k a - F l o r e Ń s k a: *Społeczno-kulturowe funkcje tradycji w społecznościach industrialnych Górnego Śląska*. Katowice 1987. Zob. też: G. O d o j: *Przejawy kultury czasu*

odległym zakładem pracy, który nie tylko dawał zatrudnienie, kształtował charakter i rytm życia rodzinnego, ale organizował również lokalne życie społeczne i kulturalne<sup>4</sup>. Tzw. „syndrom familoka” – przez Wojciecha Świątkiewicza zaliczony do cech specyficznych górnośląskich miast przemysłowych – stanowi przestrzennie i społecznie określona forma życia środowisk robotniczych o zaakcentowanych funkcjach integracyjnych, mocno oddziałująca na specyfikę kulturową całego miasta i typ społecznej osobowości jego mieszkańców<sup>5</sup>. Świątkiewicz wskazuje też na symboliczne znaczenie familoka, który:

[...] jako symbol domu-wspólnoty, zakorzenienia, zasiedzenia, przestrzennej i społecznej immobilności jest silnie zakotwiczony w krajobrazie przemysłowej części Górnego Śląska. Łączy się z tym krajobrazem w sposób niemal mistyczny, jednocząc w swoim przedstawieniu zarówno cechy osobowości jego mieszkańców, jak i właściwości kulturowe społeczności lokalnej<sup>6</sup>.

Następstwem głębokich zmian spowodowanych transformacją ustrojową i gwałtowną restrukturyzacją gospodarki jest stopniowa degradacja starej zabudowy robotniczej o niskim statusie społecznym i złych warunkach środowiskowych. Nieremontowane tudzież niemodernizowane przez lata budynki utraciły większość walorów użytkowych i nie spełniają już swych pierwotnych funkcji – miejsca zamieszkania dla pracowników kopalń i hut. Zmianie uległa struktura demograficzna i skład społeczny osiedli. Populacja je zamieszkująca staje się coraz starsza i mniej liczna. Wskutek realizowanej przez dziesięciolecia polityki zasiedlania nowych zespołów mieszkaniowych ludnością napływową stare dzielnice robotnicze zmieniają się obecnie w swoiste getta kulturowe, zamieszkałe prawie wyłącznie przez ludność rodzimą<sup>7</sup>. W szeregu przypadków osiedlano tam ludzi z tzw. marginesu, którzy przyczynili się do społecznej destabilizacji przestrzeni lokalnej. Zanikły dawne więzi integrujące mieszkańców, wspólne wartości, normy i mechanizm kontroli społecznej. Negatywne zjawiska tam zachodzące obejmują przede wszystkim: postępującą dewastację i pauperyzację terenów, pogarszający się stan substancji mieszkaniowej, zapaść ekonomiczną spowodowaną likwidacją nieefektywnych zakładów przemysłowych i wynikający z niej wzrost

wolnego w codzienności śląskich rodzin robotniczych. W: *Kultura dnia codziennego i świątecznego w rodzinie*. Red. L. Dyczewski OFMConv, D. Wadowski. Lublin 1998, s. 101–109.

<sup>4</sup> M.S. Szczepański, W. Ślęzak-Tazbir: *Miedzy lękiem a podziwem: getta społeczne w starym regionie przemysłowym*. W: *Gettoizacja polskiej przestrzeni miejskiej*. Red. B. Jałowiecki, W. Łukomski. Warszawa 2007, s. 38.

<sup>5</sup> W. Świątkiewicz: *Miasto przemysłowe – przełamywanie stereotypu (na przykładzie Rudy Śląskiej)*. W: *Miasta przemysłowe we współczesnych badaniach socjologicznych*. Red. W. Świątkiewicz, K. Wódz. Katowice 1997, s. 72–73.

<sup>6</sup> Idem: *Symbole górnośląskiej kultury*. „Gazeta Uniwersytecka UŚ”. Dodatek specjalny, czerwiec 2005, s. 11.

<sup>7</sup> J. Wódz, K. Wódz: *Tradycyjne społeczności robotnicze Górnego Śląska wobec wyzwań modernizacyjnych*. W: *Zbiorowości terytorialne i więzi społeczne*. Red. P. Starosta. Łódź 1995, s. 73.

bezrobocia. W konsekwencji rozszerzają się obszary tzw. nowej biedy miejskiej, kojarzonej z patologią społeczną i osobami chronicznie uzależnionymi od pomocy społecznej. Utrwała się ich upośledzenie materialne, socjalne, oświatowe i kulturowe. Towarzyszy temu poczucie porzucenia i beznadziejności, nostalgia za przeszłością, wzrost frustracji, a nawet rozpacz. Często wyrażają się one bezczynnością i całkowitym brakiem aktywności społecznej, ale też nadużywaniem alkoholu, agresją, niszczeniem mienia, przestępczością, co łączy się z procesem stygmatyzacji tych rejonów.

Pojawia się wobec tego pytanie o przyszłość dawnych osiedli patronackich. Proces przywracania do życia zdegradowanych obszarów miejskich stanowi nie tylko duże wyzwanie projektowe i inwestycyjne, wymagające niestandardowego myślenia, ale także źródło wielu kontrowersji. Wynikają one z faktu, iż zmiany w kontekście przestrzenno-funkcjonalnym są ściśle powiązane z czynnikiem kulturowym. Biorąc pod uwagę złożoność problemu, niełatwo zaproponować uniwersalną koncepcję jego rozwiązania. Jedni stoją na stanowisku wyburzania starych zasobów mieszkaniowych, inni są zwolennikami rewitalizacji. Każde rozstrzygnięcie wymaga odrębnej analizy konkretnego przypadku, która obok oceny wartości historycznej obiektów (sporo jest przykładów budownictwa fabrycznego odznaczającego się unikalnymi założeniami urbanistycznymi czy interesującymi detalami architektonicznymi) powinna się w głównej mierze opierać na wnikliwych badaniach uwarunkowań społecznych, ekologicznych i ekonomicznych<sup>8</sup>, gdyż to nie zabytkowy charakter zdegradowanych dzielnic „predestynuje je do rewitalizacji, ale właśnie szczególna kumulacja wielu problemów społecznych i gospodarczych w jednym mieście”<sup>9</sup>. Chodzi tu więc o:

[...] połączenie działań technicznych – jak np. remonty – z programami ożywienia gospodarczego i działaniem na rzecz rozwiązania problemów społecznych, występujących na tych obszarach: bezrobocie, przestępczość, brak równowagi demograficznej<sup>10</sup>.

Jedynie przeprowadzenie kompleksowego i zintegrowanego programu rewitalizacji, który nie może być nakierowany wyłącznie na sferę architektoniczno-przestrzenną, daje realną szansę zatrzymania, a następnie odwrócenia negatywnych zmian. Wymaga to jednak, oprócz nakładów finansowych, partycypacji społecznej. Zainicjowanie i realizowanie rewitalizacji zasadniczo spoczywa na władzach

<sup>8</sup> Por. M. Kuś, M. Kuś, A. Szwaja: *Śląsk – to jakby inny kraj*. W: *Familok. Materiały II sesji śląskoznawczej Pracowników Naukowych, studentów i Gości Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Śląskiego*. Katowice 1998, s. 79–80.

<sup>9</sup> W. Kłossowski: *Metodologiczne problemy rewitalizacji obszarów miejskich w kontekście poddziałania 3.3.1*. Bielsko-Biała 2004, s. 2. Cyt. za: I d e m: *Wymogi wobec Lokalnych Programów Rewitalizacji pod kątem ich zgodności z wymogami ZPORR*. [http://www.umwd.dolnyslask.pl/fileadmin/user\\_upload/ZPORR/Konkursy/wymogi\\_lpr.pdf](http://www.umwd.dolnyslask.pl/fileadmin/user_upload/ZPORR/Konkursy/wymogi_lpr.pdf) [data dostępu: 12 IV 2012].

<sup>10</sup> K. Skalski: *Rewitalizacja obszarów starej zabudowy w miastach* [mps], s. 1. Cyt. za: W. Kłossowski: *Wymogi wobec Lokalnych Programów Rewitalizacji...*

samorządowych<sup>11</sup>, jednak nie może ona być w pełni skuteczna bez poparcia i współdziałania mieszkańców, właścicieli gruntów i nieruchomości, przedsiębiorców, stowarzyszeń oraz rozmaitych ugrupowań – zarówno tych formalnych, jak i niesformalizowanych, których wpływ na przestrzeń fizyczną miasta jest najbardziej zauważalny. Nad wyraz konieczne – aczkolwiek, jak się wydaje, najtrudniejsze – jest wypracowanie porozumienia z mieszkańcami, których potrzeb nie można ignorować. Wszak to oni, jako bezpośredni użytkownicy przestrzeni, najlepiej wiedzą, co im doskwiera, co najbardziej przeszkadza. Dotychczasowe obserwacje pozwalają stwierdzić, iż:

Zwrócenie uwagi na problemy przestrzenne określonej grupy, sprzyja tworzeniu się więzi w lokalnej społeczności, uczy wspólnego działania dla dobra ogółu, otwarcia na zmiany. Dzięki temu możliwy staje się dialog społeczności z władzami, uzgadnianie i wspólne wypracowanie polityk przestrzennych<sup>12</sup>.

Niełatwy proces dostosowywania potrzeb do obiektywnych możliwości, ustalania zakresu prac, zestrzajania niekiedy sprzecznych koncepcji i celów rozlicznych grup społecznych – może przesądzić o kształcie, kierunku, a nawet powodzeniu lub porażce rewitalizacji. Kazimiera Wódz zwraca przy tym uwagę, iż spoiwem mogącym scalić rozbite społeczności i jednocześnie nowym zwornikiem, wokół którego należałoby skupić działania rewitalizacyjne jest szeroko pojmowana kultura.

Może to być sięganie do tradycji lokalnej, np. związanej z przemysłową historią regionu, z kultywowaniem odrębności etnicznej, językowej, ale także podejmowanie inicjatyw kulturalnych, promujących konkretne miejsca czy dzielnice i związane z nimi postaci<sup>13</sup>.

Cytowana socjolożka podkreśla, że są to bardzo atrakcyjne pomysły, sprawdzające się tam, „gdzie mamy do czynienia z bogactwem tradycji kulturowych, z których można czerpać, często zresztą w sposób selektywny, wybierając i niejako mitologizując niektóre elementy przeszłości czy tradycji”<sup>14</sup>. Dziedzictwo kulturowe zakorzenione w industrialnej przeszłości stanowi więc trwałą wartość, która nadaje zasadniczy sens rewitalizacji. Chodzi wszak o to – zaznaczmy to wyraźnie – aby wspólnie ze społecznościami lokalnymi tworzyć i realizować po-

<sup>11</sup> Krzysztof Nawratek nawiązując do rozważań duńskiego architekta Hansa Skiftera Anderse-na, słusznie konkluduje, iż – w przeciwieństwie do degradacji – regeneracja dysfunkcyjnej dzielnicy miejskiej nie przebiega samoczynnie i nie jest możliwa bez stałej stymulacji z zewnątrz. K. Nawratek: *Dziury w całym. Wstęp do miejskich rewolucji*. Warszawa 2012, s. 101.

<sup>12</sup> A. Trojszcza: *Nowe formy partycypacji społecznej w wytwarzaniu przestrzeni miejskich*. W: *Miasto nie-miasto. Refleksje o mieście jako społeczno-kulturowej hybrydzie*. Red. L. Michalowski, D. Rancew-Sikora, A. Bachórz. Gdańsk 2010, s. 188.

<sup>13</sup> *Kultura może uratować Śląsk. Z prof. Kazimierą Wódcą rozmawia Agnieszka Sikora*. „Śląsk” Miesięcznik społeczno-kulturalny 2012, nr 2, s. 16.

<sup>14</sup> Ibidem.



mysły na przestrzeń zorganizowaną w taki sposób, aby mogły one w niej zachować swoją tożsamość i kultywować tradycje<sup>15</sup>.

Istotną płaszczyzną zapewniającą trwałe przeobrażenia zdegradowanych terenów mieszkalnych, jest wzrost aktywności gospodarczej. Bez niej jakiegokolwiek działania mające na celu odnowę tych obszarów dają zazwyczaj nietrwałe efekty i kończą się fiaskiem. Program rewitalizacji może bezpośrednio wspomagać ten rozwój poprzez stworzenie korzystnych warunków sprzyjających różnym formom przedsiębiorczości. Ożywienie działalności usługowej, rozwój rodzinnych firm – nawet bardzo małych, zakładanie spółdzielni socjalnych, opracowanie strategii realnego wspierania lokalnych inicjatyw gospodarczych i oparcie ich rozwoju na miejscowym potencjale – to zadania nieproste i wieloaspektowe. Ich udana realizacja jest jednak szansą na wyjście z marazmu dotychczasowego życia, na przebudowę infrastruktury materialnej, zmianę mentalności i organizacji życia społecznego.

Ważnym celem rewitalizacji traktowanej jako całościowy i interdyscyplinarny proces odnowy obszarów miejskich jest przywrócenie do życia zdegradowanego środowiskowo obszaru. Z realizacją tego zadania łączą się remont i modernizacja zaniedbanych budynków mieszkalnych oraz renowacja tudzież konserwacja obiektów przemysłowych<sup>16</sup>. Wpływ programu rewitalizacji na sferę architektoniczno-przestrzenną jest najbardziej zauważalny, szczególnie w przypadku inwestycji, niekiedy bardzo spektakularnych, które miały na celu przekształcenie terenu przemysłowego w taki sposób, aby nie tylko odzyskał swe niegdyśjsze funkcje i wartości użytkowe, ale zaczął pełnić nowe: handlowo-usługowe, edukacyjno-kulturalne, administracyjne, rozrywkowe oraz gospodarcze. Znaczącym dopełnieniem tych poczynąń są prowadzone na szeroką skalę programy rewitalizacji, zmierzające do przywrócenia dawnej świetności niektórym osiedlom i dzielnicom robotniczym. Dzięki tym działaniom podnosi się poziom życia mieszkańców, pojawiają się warunki sprzyjające aktywizacji społecznej i zintegrowania zamkniętego dotąd obszaru z miastem. Dobrym tego przykładem jest osiedle Kaufhaus<sup>17</sup> w Rudzie Śląskiej, gdzie prowadzone są intensywne prace renowacyjne. Ten niegdyś dobrze zorganizowany i samowystarczalny organizm lokalny odznacza się oryginalnym układem przestrzennym – klasyczne ceglane familoki wiją się płynną linią zabudowy wzdłuż ulicy, natomiast w głębi kolonii stoi zespół okazałe zdobionych kamienic o wyższym standardzie, gdzie mieszkała kadra urzędnicza i nadzorczą. Tamtejsze familoki odzyskują swój dawny blask – są remontowane, modernizowane, a ich elewacje są pieczołowicie

<sup>15</sup> W. Ślęzak-Tazbir, M. Tyrybon: *Krajobraz śląski. Społeczne aspekty rewitalizacji miast przemysłowych. W: 20 lat transformacji w aspekcie regionalnym. Śląsk. Refleksje socjologów*. Red. U. S w a d z b a. Katowice 2011, s. 158.

<sup>16</sup> Zob. Ibidem, s. 146–147.

<sup>17</sup> Nazwa została przejęta od zbudowanego na jego terenie w roku 1904 okazałego i nowoczesnego domu towarowego, który górował nad całym osiedlem.

oczyszczane. W ich sąsiedztwie powstają nowe parkingi, boiska, place zabaw, a w miejscu dawnej piekarni oddano do użytku świetlicę socjoterapeutyczną.

Ruda Śląska, gdzie istnieje ponad 30 osiedli patronackich<sup>18</sup>, reprezentujących wszystkie typy zabudowy robotniczej i urzędniczej, jest jednym z nielicznych miast w regionie, które na dużą skalę w sposób kompleksowy dbają o dziedzictwo architektury przemysłowej. Wiele familoków wygląda tam dokładnie tak samo, jak ponad sto lat temu. Stanowią one główną ozdobę dynamicznie zmieniającego się miasta.

Z wolna niegdyśszą krasę i szczególny charakter odzyskują też powstałe ponad wiek temu osiedla górnicze w rybnickich dzielnicach Paruszowiec-Piaski i Niedobczyce. Trwające prace obejmują wymianę dachów, gontów, remont elewacji i doprowadzenie kanalizacji. Odświeżone zostały drewniane okiennice oraz liczne detale, które budynkom dodają specyficznego uroku<sup>19</sup>. W 2013 roku rozpoczęła się rewitalizacja zabytkowego osiedla familoków w Czerwionce-Leszczynach, często porównywanego z katowickim Nikiszowcem. Przygotowane w Urzędzie Miasta plany są bardzo śmiałe: oprócz remontów samych budynków, wyróżniających się spośród innych śląskich familoków misternie łamanymi krawędziami szczytowymi i powtarzającym się kształtem facjat, przewiduje się powstanie brukowanych alei, małego rynku z fontanną i miejscami do odpoczynku, placów zabaw, skateparku, siłowni pod gołym niebem, galerii sztuki oraz izby tradycji. Wiesław Janiszewski, burmistrz Czerwionki-Leszczyn zapewnia:

To miejsce z ogromnym potencjałem rekreacyjnym, turystycznym i promocyjnym. Chcemy to wykorzystać, pokazać, że mamy w Czerwionce piękne zabytkowe osiedle, z którego możemy być dumni<sup>20</sup>.

Samorząd Zabrze przygotował plany mającej się niebawem rozpocząć gruntownej rewitalizacji zabytkowego osiedla zwanego „Zandką”. Jest to jedna z najciekawszych kolonii patronackich wybudowanych w technice muru pruskiego, która powstała na początku XX wieku w pobliżu dawnej huty należącej do arystokratycznego rodu Donnesmarcków. Osiedle posiadało niezwykle jak na owe czasy zaplecze socjalne. Powstały tam: kasyno z widownią na tysiąc miejsc, biblioteka, kryta pływalnia, sala gimnastyczna, kilka szkół oraz park.

Rewitalizacji doczeka się także inne unikatowe zabrzańskie osiedle powstałe w latach 1863–1871 – Borsigwerke, gdzie prace będą prowadzone równolegle do tych w Zandce. W obu dzielnicach funkcjonuje program unijny URBACT II,

<sup>18</sup> W województwie śląskim takich osiedli zachowało się ponad 200, spośród nich 20 jest objętych ochroną prawną.

<sup>19</sup> <http://www.dziennikzachodni.pl/artukul/437775,familoki-sprzed-100-lat-wypieknialy-udalo-sie-zdjecia,id,t.html> [data dostępu: 14 IV 2013].

<sup>20</sup> <http://rybnik.naszemiasto.pl/artukul/galeria/1464549,czerwionka-leszczyny-9-milionow-na-odnawienie-zabytkowego,id,t.html> [data dostępu: 14 IV 2013].



umożliwiający wyrównywanie szans mieszkańców ubogich dzielnic. W ramach tego projektu w Zabrzu powstała Lokalna Grupa Wsparcia, skupiająca przedstawicieli samorządu, Powiatowego Urzędu Pracy, Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, organizacji pozarządowych<sup>21</sup>.

Do dzielnic, które powinny zachować jak najwięcej ze swojego pierwotnego charakteru, nie tylko dlatego, że stanowią świadectwo industrialnych korzeni, ale ze względu na swą jedyną w swoim rodzaju wartość urbanistyczną i architektoniczną, zaliczyć należy starą część Giszowca, będącą jedynym w swoim rodzaju przykładem realizacji założeń utopijnej wizji miasta-ogrodu, oraz Nikiszowiec, będący bezsprzecznie najpiękniejszym osiedlem robotniczym, składającym się z wielorodzinnych bloków w spójnym układzie kamienicowym – nieustannie inspirowany malarzy i filmowców<sup>22</sup>. Chociaż Nikiszowiec miał z założenia miejski charakter, a Giszowiec swoim frapującym kształtem architektonicznym przypominał niegdyś wiejską okolicę (parterowe domki z ogrodami wzorowane były na tradycyjnym budownictwie ludowym), osiedla te wiele łączy. Oba należały do koncernu Giesche i zaprojektowali je ci sami architekci – kuzyni Georg i Emil Zillmannowie z Charlottenburga<sup>23</sup>. Miały podobny standard i stanowiły względnie samowystarczalne jednostki. Prócz domów mieszkalnych stały tam m.in.: szkoły, sklepy, szpital, poczta, gospody, urzędy, a w Nikiszowcu również kościół parafialny. Funkcjonowała łaźnia oraz pralnia połączona z suszarnią i magłem. W podwórzach znajdowały się piece do wypieku chleba. Osiedla były zelektryfikowane i wyposażone w wodę. Dzisiejszy Giszowiec stanowi zaledwie 1/3 dawnej kolonii. W latach siedemdziesiątych XX wieku rozpoczęto bowiem planowe wyburzanie starych domków, aby na potrzeby zwiększającej się liczby pracowników kopalni „Staszic” wybudować w tym miejscu wielopiętrowe wieżowce z wielkiej płyty. Wyburzeń zaprzestano po protestach wojewódzkiego konserwatora zabytków i wpisaniu ocalałej części starego osiedla do rejestru zabytków. Sąsiedni Nikiszowiec jest bez wątpienia najlepiej zachowanym śląskim osiedlem patronackim, które przetrwało od czasów powstania w niemal niezmiennym kształcie.

<sup>21</sup> <http://www.mmsilesia.pl/248169/2010/2/24/zandka-i-borsigwerke-odzyskaja-dawny-blask?category=biznes> [data dostępu: 14 IV 2013].

<sup>22</sup> W roku 1978 Nikiszowiec został uznany za zabytkowy zespół architektoniczno-urbanistyczny, a w 2011 roku zyskał rangę Pomnika Historii. Stanowi część Szlaku Zabytków Techniki. Trwają starania o wpisanie osiedla na Listę Światowego Dziedzictwa Kultury UNESCO. Zasadniczą przeszkodą jest brak oryginalności substancji obiektu, ponieważ w większości przypadków mieszkańcy chcąc uniknąć ubytków ciepła, dokonali wymiany okien, tym samym nie zachowały się charakterystyczne, półkoliście zakończone okna ze szprosami.

<sup>23</sup> Giszowiec i Nikiszowiec to najbardziej znane dzieła Zillmanów, jednakże na Śląsku można spotkać jeszcze inne budowle, które zaprojektowali. Oprócz neobarokowego kościoła św. Anny w Nikiszowcu są to domy dla robotników w katowickiej dzielnicy Załęże, część zabudowań kopalni „Rozbark” i „Orzeł Biały”, dwa budynki mieszkalne dla kopalni „Gliwice” oraz monumentalny kompleks elektrowni Szombierki w Bytomiu. Por. P. Jedlicki: *Spacerownik Giszowiec*. Bezpłatny dodatek do „Gazety Wyborczej”, 22 IX 2008, s. 8.

O atrakcyjności miejsca stanowi nie tylko unikatowa forma zabudowy, ale i same budynki wchodzące w skład kompleksu, które pomimo niezwykle charakterystycznej dla familoku formy odznaczają się bardzo zindywidualizowanym systemem zdobień, łączów oraz samych projektów mieszkań, strychów oraz klatek<sup>24</sup>.

Obecnie Nikiszowiec boryka się z problemami społecznymi, głównie bezrobociem, znikomą aktywnością społeczną mieszkańców i przestępczością, mającą w przeważającej mierze charakter wandalizmu. Choć jest miejscem często odwiedzanym przez turystów, zwłaszcza zainteresowanych kulturą turystyką dziedzictwa przemysłowego, w istocie nie jest przygotowany na ich przyjęcie. Dotychczasowe działania rewitalizacyjne nakierowane są przede wszystkim na stworzenie odpowiedniej infrastruktury turystycznej. W dawnej pralni zlokalizowana została filia Muzeum Historii Katowic – „Magiel”, a nieopodal osiedla w pokopalnianym szybie działa galeria „Szyb Wilson”.

Najnowszą inwestycją jest utworzenie nietypowego hotelu. Kilka mieszkań, w różnych częściach osiedla, zamieniono w apartamenty do wynajęcia, sąsiadujące z lokalami zwykłych mieszkańców Nikiszowca<sup>25</sup>.

Dzięki staraniom władz samorządowych i wykorzystaniu zainteresowania, jakie wykazuje Unia Europejska wobec nieprzeciętnych zjawisk kultury, wyłania się realna szansa, aby kontynuować rozpoczęte projekty rewitalizacyjne, próbując przywrócić niegdysiejszy klimat społeczny tych niezwykłych miejsc.

Do obszarów zdegradowanych odznaczających się wyjątkową komasacją negatywnych czynników ekologicznych, społecznych, materialnych i ekonomicznych, a przez to wymagających zintegrowanego programu rewitalizacji, należą myśłowickie osiedla postrobotnicze Rymera, Piasek i Klachowiec<sup>26</sup>. Ujawniająca się wśród myśłowiczów nieprzychylna postawa wobec mieszkańców tych osiedli, terytorialnych enklaw skumulowanego ubóstwa, naznaczonych piętnem gorszych i niebezpiecznych, w sposób szczególnie wystąpiła w ostatnich kilkunastu latach, a więc w czasie likwidacji starego przemysłu śląskiego. Dość powszechnie wyrażany jest pogląd, że właśnie wtedy nastąpiła tam niespotykana wcześniej eskala-

---

<sup>24</sup> M. G n i e c i a k: *Przekształcenia przestrzeni starej zabudowy mieszkalnej robotniczego osiedla Nikiszowiec*. W: *Współczesne miasta. Szkice socjologiczne*. Red. M. D y m n i c k a, A. M a j e r. Łódź 2009, s. 165.

<sup>25</sup> M. C h m i e l e w s k a: *Rewaloryzacja przestrzeni przemysłowej w miastach konurbacji katowickiej*. W: *Wartościowanie współczesnej przestrzeni miejskiej*. Red. M. M a d u r o w i c z. Warszawa 2010, s. 169.

<sup>26</sup> Od roku 2003 prowadziłem indywidualne i zespołowe badania terenowe w Myśłowicach. Ten niegdyś ważny ośrodek górniczo-przemysłowy stanowi obecnie dobry przykład miasta stopniowo nabierającego charakteru postindustrialnego. Pod wieloma względami Myśłowice są miastem reprezentatywnym dla obszaru aglomeracji górnośląskiej. Na stosunkowo niewielkim obszarze – nieco ponad 65 km<sup>2</sup> – występują wszystkie charakterystyczne dla tej aglomeracji problemy strukturalne: ekologiczne, gospodarcze, infrastrukturalne i społeczne.

cja różnych form zachowań patologicznych, w tym o charakterze chuligańskim. I choć ogólnie znane są obiektywne przyczyny nagłego obniżenia poziomu życia i pauperyzacji znacznej części rodzin zamieszkujących familoki, to jednak wśród zdecydowanie negatywnych cech, jakimi – zdaniem mieszkańców Mysłowic – odznacza się spora grupa ludności zamieszkującej te osiedla, znalazły się przede wszystkim: lenistwo, unikanie stałego zatrudnienia, skłonność do awantur, wandalizm, brud, wulgarność, brak wykształcenia, prymitywizm, niechęć do zmiany dotychczasowego stylu życia. W ten sposób – poprzez wartościowanie oraz klasyfikację poszczególnych obszarów architektoniczno-przestrzennych miasta – dokonuje się społeczny proces ich jednoczesnej oceny i stereotypizacji.

W marcu 2012 roku Rada Miasta Mysłowice przyjęła uchwałę o przystąpieniu do aktualizacji opracowanej w roku 2008 strategii rozwoju oraz programu rewitalizacji do roku 2020. Program ma na celu:

przywrócenie ładu przestrzeni publicznej oraz podnoszenie wartości substancji miejskiej poprzez nadawanie i przywracanie jej funkcji gospodarczych, edukacyjnych, turystycznych, rekreacyjnych, społecznych i kulturalnych z jednoczesnym nadaniem jej wysokich parametrów jakościowych i estetycznych<sup>27</sup>.

Działania te mają być realizowane poprzez rewitalizację i odnowę zdegradowanych obszarów miejskich, w tym dzielnic mieszkaniowych, oraz rewitalizację i aktywizację gospodarczą terenów poprzemysłowych za sprawą zmiany ich dotychczasowych funkcji.

W początkowej fazie realizacji programu chodziło o przełamanie bierności i pobudzenie mieszkańców zaniedbanych osiedli do aktywności na rzecz najbliższego otoczenia – zatroszczenie się o miejsce ich życia, jego estetykę i wizerunek. Z powodzeniem służy temu akcja Mysłowickiego Ośrodka Kultury o intrygującej nazwie „Odczarowane podwórka”, która spotkała się z ogromnym zainteresowaniem i pozytywnym odbiorem dzieci i dorosłych. Autorzy projektu: „SIT.COM – Siła Inicjatyw Twórczych. Cel odczarowane Mysłowice” – bo taką nazwę posiada całe przedsięwzięcie – uzasadniając sens swych poczynań, wyjaśniają, że działania te są:

[...] próbą rozwiązania problemu marginalizacji i wykluczenia społecznego dzieci i młodzieży najbardziej zagrożonych i zaniedbanych robotniczych dzielnic miasta. Wprowadzenie działań przewidzianych w projekcie ma być alternatywą na spędzanie wolnego czasu, ukazując nowe ścieżki indywidualnego rozwoju, jednocześnie modelując więzi grupowe i scalając lokalną społeczność<sup>28</sup>.

Po ustaleniu terenu działań pracownicy MOK odbywają regularne wizyty na wybranych podwórkach. Podczas integracyjnych spotkań animatorów z miesz-

<sup>27</sup> *Miejski Program Rewitalizacji dla Miasta Mysłowice na lata 2008–2013*. Mysłowice 2008, s. 37.

<sup>28</sup> <http://www.m-ok.pl/index.php/2012/03/27/sit-com-odczaruj-swoje-podworko/> [data dostępu: 16 IV 2013].

kańcami najmłodszy mogą uczestniczyć w szeregu twórczych zabaw i gier oraz mogą wziąć udział pod okiem instruktora w atrakcyjnych pokazach tanecznych. Wspólne pikniki i festyny odbywające się w obrębie wybranych podwórek mają na celu m.in. wyłonienie młodych ludzi, którzy w kolejnym etapie przedsięwzięcia będą uczęszczać na specjalnie przygotowane dla nich warsztaty tematyczne z zakresu animacji społecznej i kulturalnej, będą angażować się w działania multimedialne, w projektowanie przestrzeni, wezmą udział w zajęciach tańca nowoczesnego czy pedagogiki zabawy. Podwórkowi liderzy dowiedzą się również, jak pozyskać sponsora oraz środki na działalność kulturalną. Warsztaty mają przyczynić się do tego, aby uczestnicząca w nich młodzież, wspierana przez animatorów Mysłowickiego Ośrodka Kultury, wykorzystala nabytą wiedzę w praktyce i stworzyła warunki sprzyjające realnym zmianom w otaczającym ją środowisku<sup>29</sup>.

Prezydent Miasta i Miejski Ośrodek Kultury zaprosili mieszkańców osiedli objętych projektem do udziału w konkursie na najbardziej „odczarowane podwórkę” w Mysłowicach. Ocenie podlegała przede wszystkim estetyczna zmiana przestrzeni najbliższego otoczenia. Podczas trwania konkursu jury złożone z mieszkańców Mysłowic oceniało również zaangażowanie uczestników rywalizacji, ich kreatywność i inwencję, współpracę z jak największą liczbą osób, przedsiębiorstwami, stowarzyszeniami, instytucjami<sup>30</sup>.

Propozycja współzawodnictwa spotkała się ze spontanicznym odzewem. Użyte niezwykle efekty przerosły najśmielsze oczekiwania organizatorów. Szare, zaniedbane i brzydkie podwórka w krótkim czasie przeszły dużą metamorfozę. Mieszkańcy niejako na nowo odkryli magię osiedlowych placów, czar zakamarków i nieraz tajemniczych miejsc. Odnawiali odrapane i zanieczyszczone fasady budynków, na których pojawiły się kolorowe murale z bajkowymi postaciami, wykonali rabaty, gdzie posadzili kwiaty i ozdobne krzewy, zasiali trawę, zamontowali przesła ogrodowe i zakupili lampy solarne. Na osiedlach pojawiły się piaskownice, boiska do koszykówki, zadaszone kąciki do grillowania z ławkami i stolikami<sup>31</sup>. Główną nagrodą w konkursie był ufundowany przez prezydenta miasta Edwarda Lasoka atestowany plac zabaw oraz wycieczka turystyczno-edukacyjna dla osób najbardziej zaangażowanych w estetyczną i funkcjonalną przemianę środowiska zamieszkania. Gdy przyszedł czas na podsumowanie i ogłoszenie zwycięzców, okazało się, że wszystkie rywalizujące ze sobą podwórka zasługiwały na uznanie. Dlatego postanowiono nagrodzić każde z nich.

„Odczarowane podwórka” są bez wątpienia sukcesem pomysłodawców i twórców projektu, który – ze względu na potrzebę rozwijania i podtrzymywania roz-

<sup>29</sup> M. G a w ł a s: *Zaczarowane podwórka Mysłowic*. „Gazeta Mysłowicka” 2012, nr 10, s. 11.

<sup>30</sup> <http://www.m-ok.pl/index.php/2012/07/11/konkurs-na-najbardziej-odczarowane-podworko/> [data dostępu: 16 IV 2013].

<sup>31</sup> MCH: *Jak tu się zmieniło, oglądajcie na zdjęciach... pod ajnfartem*. „Dziennik Zachodni”. „Nasze miasto Mysłowice”, 7 IX 2012, s. 5.

poczętych działań — będzie w dalszym ciągu realizowany<sup>32</sup>. Jego największymi bohaterami są sami mieszkańcy, którzy — świadomi współtworzenia przestrzeni swoich osiedli — poczuli się za nią bardziej odpowiedzialni, pokazując przy tym, że chcą ją pozytywnie zmieniać, poświęcając swój czas, energię i pracę. Miejmy nadzieję, że realizowany w Mysłowicach wielowymiarowy i mający wyraźnie integracyjny charakter program odnowy zdegradowanych dzielnic mieszkaniowych osiągnie oczekiwany, pozytywny rezultat. Jest on nakierowany na włączenie lokalnych społeczności w proces przekształceń funkcjonalnych i przestrzennych poprzez kompleks bezpośrednich działań umożliwiających poprawę jakości ich życia.

Efektywne inicjowanie tego procesu opiera się na budowaniu wrażliwości na zjawiska zachodzące w przestrzeni miasta, budzeniu świadomości, wskazywaniu dróg oddziaływania. Służą temu różne metody — udostępnianie informacji o przestrzeni, debaty, warsztaty, happeningi, próby tworzenia reprezentacji grup występujących w imię przestrzeni. Prowadzą one do otwarcia na dialog, gotowości do uczestnictwa we wprowadzaniu zmian<sup>33</sup>.

W tym kontekście jest to przedsięwzięcie znacznie bardziej społeczne niż ekonomiczne, uwzględniające tożsamość miejsca oraz specyfikę miejscowej tradycji i dziedzictwa kulturowego<sup>34</sup>.

Dzięki takim działaniom, wpływającym na przestrzeń miasta i otoczenie, zyskuje się możliwość stworzenia dogodnych warunków dla aktywizacji społecznej, przeciwstawiania się bierności, reagowania na potrzeby i problemy społeczne<sup>35</sup>.

Każda znacząca decyzja dotycząca rewitalizacji starych osiedli robotniczych powinna być poprzedzona rzetelną, merytoryczną debatą specjalistów reprezentujących różne dziedziny: architektów, urbanistów, socjologów, ekologów, historyków, ekonomistów. Taki sposób gromadzenia opinii pozwoli na zapoznanie się z różnymi rozwiązaniami i dobór najbardziej optymalnego. Interdyscyplinarna wymiana myśli i doświadczeń winna doprowadzić do sformułowania odpowiedzi na kluczowe pytania dotyczące charakteru, zakresu oraz funkcjonalnego wymiaru planowanych przemian. Należą do nich takie oto kwestie:

- Z jakimi konkretnymi zadaniami w sferze społecznej, przestrzennej, ekologicznej i gospodarczej łączyć się powinien kompleksowy i interdyscyplinarny proces rewitalizacyjny?

<sup>32</sup> Inicjatywa została dostrzeżona przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, które przekazało na realizację projektu 30 tys. zł.

<sup>33</sup> A. T r o j s z c z a k: *Nowe formy partycypacji społecznej...*, s. 191.

<sup>34</sup> S. K a c z m a r e k: *Tereny poprzemysłowe w miastach — problem czy wyzwanie?* W: *Przemiany struktury przestrzennej miast w sferze funkcjonalnej i społecznej*. Red. J. S ł o d c z y k. Opole 2004, s. 161.

<sup>35</sup> W. Ś l ę z a k - T a z b i r, M. T y r y b o n: *Krajobraz śląski. Społeczne aspekty rewitalizacji...*, s. 175–176.

- Jakiego typu działania mogą na nowo spoić i ożywić rozbite, marginalizowane społeczności?
- Co uczynić fundamentem zmian i kluczową siłą motywującą do tworzenia strategii przebudowy infrastruktury materialnej oraz zmiany mentalności i organizacji życia społecznego?
- Jaką drogę postępowania przyjąć, aby w zgodzie z potrzebami i wartościami danej społeczności oraz przy jej aktywnej partycypacji przygotować i realizować program rewitalizacyjny? Jak w tym kontekście zachować walory historyczne, unikatowość i lokalny koloryt tych obszarów?

Zwieńczony powodzeniem przebieg rewitalizacji zdegradowanych stref miejskich, których piękno przez lata zostało utracone, nie tylko stanowi nową wartość przestrzeni w wymiarze materialnym, ale przede wszystkim wpływa pozytywnie na relacje międzyludzkie oraz czyni lepszymi warunki życia mieszkańców. Stwarza również szanse wzmocnienia pozycji miast, których prestiż obniżył się z powodu załamania głównych gałęzi przemysłu, wykreowania ich nowego wizerunku z atrakcyjnymi skojarzeniami oraz wejścia na drogę budowania miejskiej tożsamości, pozbawionej piętna industrializacji. Kształtując nowy obraz tożsamości miast górnośląskich, należy oprzeć go w głównej mierze na potencjale endogenicznym, tkwiącym w wartościach i tradycyjnych znaczeniach wspólnej przestrzeni kulturowej.